

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Hokeiści walczą w całym kraju

Sensacje drużynowych mistrzostw Polski w boksie

Bokserzy Czechosłowacji przybywają do Polski

dr. Belor podaje skład drużyny reprezentacyjnej

Red. Statter nie chce być członkiem honorowym Wisły

KRAKÓW, 6.1. (Tel. wł.). Przewodniczący woj. rady WF i PW red. Maksymilian Statter zwrócił dyplom honorowy TS Wisła, motywując swój krok tym, że nie może posiadać wysokiego odznaczenia klubu, którego zawodnikiem jest Walenty Bratek (nowy bramkarz hokejowy Wisły), z powodu którego red. Statter zasiadał na ławie oskarżonych w Krakowie. Krok red. Stattera, którego nie można odmówić słuszności, wywołał wielkie wrażenie w kołach sportowych Krakowa i jest żywo komentowany.

Praga telefonuje: Reprezentacja nasza gotowa!

JAK donosiliśmy, PZB dotychczas nie otrzymał potwierdzenia z Czechosłowackiej Unii Bokserkiej o terminie i warunkach meczu Polska-Czechosłowacja, który ma odbyć się w dniu 2 lutego br. Polska opinia sportowa została zaniepokojona, iż mecz nie dojdzie do skutku. Wobec tego skomunikowaliśmy się telefonicznie z Pragą i z dr. Belorem — prezesem związku i wielkim przyjacielem naszego pięściarstwa. Rozmowę z dr. Belorem drukujemy poniżej:

HALLO! Czy to Praga? Czy dr. Belor? — Panie doktorze! PZB jeszcze nie otrzymał od Związku Czechosłowackiego potwierdzenia przyjazdu na mecz Polska - Czechosłowacja. Czy przyjeżdżacie? — Oczywiście! A warunki PZB potwierdziliśmy i list do Poznania już został wysłany.

dalej doktor Belor — że mecz odbędzie się w Warszawie, bo zawsze marzyliśmy o zobaczeniu w naszej bohaterskiej stolicy. — Czy Wasz skład został już ustalony? — pytamy. — Tak jest. Niedawno mieliśmy mistrzostwa Czechosłowacji, które dały nam przegląd sił, tak że już w tej chwili możemy wyłonić reprezentacyjną ósemkę. Przedstawia się następująco: Zachara, Strba, Macela, Griga, Blesak, Torma, Carda i Liwansky. Prócz tych pięściarzy zabieramy z sobą rezerwę, licząc się z drugim meczem, który odbędzie się w kilka dni po oficjalnym spotkaniu. W skład rezerwy wchodzi m. in. Stehlik, w lekkiej — Matyszczak, w półśredniej Kaudela i w półciężkiej Rademacher, który po kontuzji ręki, odniesionej w czasie Mistrzostw Słowiańskich, już jest zupełnie wyliczony. W skład ten wchodzi kilku młodych bokserów, których talenty błysnęły podczas mistrzostw Czechosłowackich.

— Panie doktorze, w składzie startuje Liwansky, który nie brał udziału w mistrzostwach Czechosłowackich. Jak to należy tłumaczyć? — Livansky służy w wojsku i w czasie mistrzostw był służbowo wysłany do Londynu. — Czy przed meczem z Polską odbędzie się obóz treningowy? — Tego rodzaju obozu nie będziemy organizowali, gdyż wszyscy nasi bokserzy często walczą i znajdują się w odpowiedniej kondycji fizycznej. — A kto przyjedzie wraz z drużyną? — Przybędzie ja, gdyż muszę u-

was na miejscu omówić dokładnie sprawę Wszechsłowiańskich Mistrzostw, które przecież w tym roku odbędą się w Warszawie. Prócz mnie przyjedzie do Polski dwu dziennikarzy red. Hora i red. Morawek. Wyruszamy z Pragi 31 stycznia. Jeszcze raz muszę wyrazić naszą radość z przyjazdu do Warszawy — kończy dr. Belor. Wiemy, że mieliście niedawno mecz ze Szwedami. Ciekawi jesteśmy od was dowiedzieć się szczegółów, gdyż i my chcemy następnym mecz po spotkaniu z Polską, rozegrać ze Szwecją, z którą już znajdujemy się w pertraktacjach.

4-ro stronicowa uchwała w sprawie Doleckiego

KRAKÓW, 6.1. (Tel. wł.) — W związku ze sprawą Doleckiego, grającego obecnie w Legii warszawskiej, a zgłoszonego również do Cracovii, odbyło się w poniedziałek, 6 b. n. wieczorem nadzwyczajne posiedzenie zarządu PZHL, na którym zapadła uchwała, obejmująca 4 strony pisma maszynowego. — Uchwała ta zostanie podana we wtorek specjalnym komunikatem prasowym do ogólnej wiadomości.

Niespodzianki, które cieszą Poziom boks wyrównuje się w Polsce

JAK było do przewidzenia sześć meczów o drużynowe mistrzostwa przyniosło szereg sensacji i być może kilka wyników indywidualnych przysporzy kłopotu kapitanowi PZB z wyznaczeniem składu na mecz z Czechosłowacją. Sensacje te są dla nas raczej przyjemne, gdyż świadczą o wyrównywaniu się klasy wśród naszych pięściarzy. Zwycięstwa młodej gwardii nad rutyniarzami zawsze nas będą cieszyły i podnosiły na duchu.

Jeśli chodzi o wyniki ogólne, to nie przyniosły one szczególniejszych niespodzianek. Faworyci zwyciężyli we wszystkich wypadkach, jedynie sukcesy te przyszyły niektórym drużynom trudniej, niż przypuszczaliśmy. A więc przede wszystkim Warta obnażyła we Wrocławiu swe słabe punkty i zdradziła się, że wilk nie jest tak groźny, jak go malują. Szczególniej w lżejszych wagach Warta ma luki, które w przyszłych spotkaniach mogą ją kosztować utratę punktów.

Ze zwycięstwem Grochowa w Bydgoszczy liczyliśmy się, biorąc pod uwagę rutynę kilku bokserów warszawskich. Szkoda, że w tym meczu nie doszło do spotkania Leczkowski — Komuda, które mogłoby rzucić światło na sytuację wśród piórkowców: w tej grupie bowiem powstaje teraz poważne zamieszanie po porażce Antkiewicza w Krakowie, oraz po remisie Koziołek — Miszczuk we Wrocławiu.

Największą bodaj niespodzianką sprawiła Wisła, która dzielnie stawiała czoło groźnej drużynie z Wybrzeża. Cieszymy się, że lekceważony boks krakowski dochodzi do głosu i Kraków w postaci Gromali wychował zawodnika, na miarę ogólnopolską. Jak wynika z dotychczasowych wyników w pierwszej grupie najgroźniejszym przeciwnikiem jest jednak Grochów — oparty na szkieletcie przedwojennych gwiazd. W grupie II-ej omal nie doszło do niespodzianki w Lublinie, gdzie Batory miał ciężką przeprawę. Bokserzy lubelscy okazali się

przeciwnikami, których nie należy jednak lekceważyć. W grupie II-ej faworytem wydaje się być jednak ŁKS, do którego szeregów powrócił już Stasiak. Będzie on poważną podporą łódzkiej drużyny. Zwycięstwo w Łodzi wprawdzie nad przeciwnikiem mało dojrzałym, ale twardym i silnym fizycznie było przekonujące. Wreszcie w Rzeszowie HCP nie miało trudnej przeprawy z miejscowym zespołem, spychając go na ostatnie miejsce w tabeli. Na tę słabego przeciwnika trudno wnosić co do rzeczywistych sił ósemki poznańskiej. (gr)

Sprawozdania z meczów o drużynowe mistrzostwo w boksie na str. 2-ej

Z ostatniej chwili

SZWAJCARIA — PORTUGALIA LISBONA, 6.1. (Obsł. wł.) — W meczu międzypaństwowym w piłce nożnej Szwajcaria uzyskała wynik remisowy z Portugalią 2:2.

PIĘKNY BILANS BOHEMIANS PRAGA, 6.1. (Tel. wł.) — Bohemians ukończyły swe tournée po Afryce Północnej zwycięstwem w Tunisie 12:1. W czterech spotkaniach uzyskali piłkarze pracy 4 zwycięstwa i stosunek bramek 29:3.

PORAŻKI KLADNA W TURCJI PRAGA, 6.1. (Tel. wł.) — Kladno

Międzynarodowy turniej hokejowy projektuje SI. OZH

ŁÓDŹ, 6.1. (Tel. wł.) — Bezpśrednio po mistrzostwach Polski Śląski Okr. Zw. Hokeja na Łodzi proponuje przeprowadzenie międzynarodowego turnieju hokejowego z udziałem Szwedów (AIK), Czechów i Węgrów. Z drużyn krajowych, obok Siemianowiczanki, grać będzie również ŁKS.

6 zagadek rozwiązanych

GRUPA I-SZA
Warta — 1 KS — 10:6.
Grochów — Zjednoczone 9:7.
M. K. S. — Wisła 9:7.

GRUPA II-GA
Ł. K. S. — C. K. S. 16:0.
Batory — Lublinianka 10:6.
H. C. P. — OMTUR 10:6.

Czyżby bez Polski? Międzypaństwowe mistrzostwa szermiercze

Jak wiadomo, grupa szermiercza naszej armii przygotowuje się od dłuższego czasu do mistrzostw międzypaństwowych w szermierce, które mają się podobno odbyć w Paryżu.

W dniu wczorajszym radio zagraniczne podało jednak wiadomość, że mistrzostwa szermiercze odbędą się w Baden Baden (Niemcy, strefa francuska) przy udziale szeregu państw, wśród których nie wymieniono jednak Polski!

NOWY SUKCES LTC

PRAGA, 6.1. (Tel. wł.) — LTC zakończyło tournée po Szwajcarii zwycięstwem na HC Arosa 10:3 (12:7).

HOKEIŚCI ANGIELSCY W BRNIE

PRAGA, 6.1. (Obsł. wł.) — Hokeiści angielscy Brno i Węgry rozegrali w Brnie mecz z kombinacją Zidenice — Kralove Pole, wygrywając 16:8.

TURNIJ KOSZYKÓWKI W NICEI

PARYŻ, (Obsł. wł.) — W Nicei odbył się międzynarodowy turniej w koszykówce z udziałem 8 państw: w finale Lyon pokonał Virtus w Bolonii 32:11. W walce o trzecie i czwarte miejsce praska Sparta zwyciężyła zespół helgijski 20:17. Na dalszych miejscach uplasowali się Monaco, Szwajcaria, Holandia i Anglia.

EHRlich WE FRANCJI

PARYŻ (obsł. wł.). W mistrzostwach Francji w tenisie stołowym uczestniczył również b. mistrz Polski Ehrlich. Odpadł on jednak już w ćwierćfinale. Mistrzostwo zdobył Amuretti, bijąc w finale Barne w czterech setach.

Mecz przy 20° mrozu rozegrano w Piekarach

KATOWICE, 6.1. (Tel. wł.) — Przy 20-stopniowym mrozie odbył się w Piekarach pierwszy mecz kwalifikacyjny o udział w rozgrywkach eliminacyjnych do Ligi. Miejscowa Polonia zremisowała z WMKS 3:3 (0:2). Milijny prowadził już 2:0 w pierwszej połowie ze strzałów Biela i Plątki.

Po przerwie Polonia uzyskała wyrównanie przez Szezurka i Lepsego. — Przy stanie 2:2 Milijanci uzyskują prowadzenie przez Plątkę i Polonia dopiero w ostatnich minutach wyrównuje przez Lepsego. Sędzia Morcinek opuścił boisko w asyście porządkowców. Prowadził zawodny słabo.

Związek pływacki w Warszawie?

20 bm. odbędzie się w Poznaniu. Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego, które m. in. obradować będzie nad przeniesieniem siedziby Związku do Warszawy. Z taką propozycją wystąpił PUWF i PW, wnosząc do porządku obrad specjalny punkt. Występując z tą propozycją PUWF i PW bynajmniej nie wyraża wotum nieufności obecnemu Zarządowi PZP, zdając sobie dobrze sprawę z wkladu pracy, jaką włożył Związek w organizację pływactwa, lecz podyktowana jest ona przede wszystkim koniecznością zcentralizowania Związków w stolicy, aby nawiązać ścisłą współpracę z odpowiednimi — najwyższymi czynnikami państwowymi, mogącymi jaknajkorzystniej wpłynąć na rozwój sportu.

Tabela klasyfikacyjna drużynowych mistrzostw w boksie

I Grupa				
	1	2	zwycięstwa pkt.	
1. GROCHÓW (W-wa)	2	spotkania	21:11	
2. WARTA (Poznań)	1	"	10:6	
3. MKS (Gdynia)	1	"	9:7	
4. ZJEDNOCZONE (Bydgoszcz)	1	1 przegrana	7:9	
5. WISŁA (Kraków)	1	"	7:9	
6. I. KS (Wrocław)	2	"	10:22	
II Grupa				
	1	2	3	wynik
1. Ł. K. S. (Łódź)	1	spotkanie	1	wygrana pkt. 16:0
2. BATORY (Śląsk)	1	"	1	" pkt. 10:6
3. H. C. P. (Poznań)	1	"	1	" pkt. 10:6
4. LUBLINIANKA (Lublin)	2	"	1 wygrana 1 przegrana	pkt. 17:15
5. C. K. S. (Częstoch.)	2	"	1 wygrana 1 przegrana	pkt. 9:21
6. OMTUR (Rzeszów)	3	"	3 przegrane	pkt. 16:30

Boks polski w ogniu walk drużynowych

Grochów miał ciężką przeprawę

zwyciężając Zjednoczonych (Bydgoszcz) 9:7

BYDGOSZCZ, 6. I. (Tel. wł.)—Mecz o mistrzostwo drużynowe pomiędzy Grochowem a Zjednoczonymi z Bydgoszczy, ósemka warszawska wygrała po ciężkiej walce 9:7. Zjednoczeni stanęli na ringu w osłabionym składzie bez Wiklińskiego, który wyjechał na święta do domu i zapowiedział, że nie mógł przyjechać z powodu choroby. Warszawianie zaś musieli oddać punkty w walce piórkowej walkowerem, ponieważ Komuda nie potrafił zdusić wagi do piórkowej. Miał nadwagę 300 gramów. Naogół mecz stał na dość wysokim poziomie technicznym i był bardzo ciekawy. Najlepszym był Kolezyński, który zademonstrował szereg akcji, stojących na najwyższym poziomie. Popularny ten bokser pozostał w Bydgoszczy doskonale wrażliwy.

CIEŻKA PRZEPRAWA

SOBKOWIAKA

W muszej Kruza (Z) pokonał na punkty Patore, po bardzo ładnej walce, w której budgoszczanin narzucił takie tempo, którego nie mógł wytrzymać warszawianin. W pierwszych dwóch starciach Kruza uzyskuje przewagę, trzecia runda jest już wyzyskana. Bydgoszczanin bardzo podobał się dzięki szybkim refleksom i błyskawicznej orientacji na ringu.

W koguciej Sobkowski wypunktował Józwiaka. Walka była oczekiwana z wielkim zaciekawieniem, ponieważ Józwiak ostatnio odzyskał formę. Wygrał Sobkowski, gdyż jego ciosy były bardziej precyzyjne. Duża część tej walki odbywała się w awariach, w których jednak górował Józwiak. O wyniku meczu zdecydowała większa siła fizyczna boksera warszawskiego. Naogół jednak walka miała charakter wyrównany.

W piórkowej Leczkowski zdobył punkty bez walki z powodu nieszczerých 300 gramów nadwagi Komudy. Gospodarze proponowali rozegranie walki towarzyskiej, na którą jednak nie zgodziło się kierownictwo drużyny warszawskiej.

SZALE SIĘ WAZA

W lekkiej Sowiński wygrał wysoko z Łukasiewiczem. Walka ta miała charakter jednostronny, gdyż Sowiński ciągle enajdował się w ataku, a warszawianin ograniczył się tylko do defensywy, cofając się i starając blokować i unikać

ciosów. Dopiero w ostatniej rundzie Łukasiewiczowi udało się dwa razy przesygnie skontrolować Sowińskiego.

W półśredniej 18-letni Kaczor zremisował z Wiechem. Rezultat ten jest uważany w Bydgoszczy, jako krzywdzący dla niejescowego pięściarza. W pierwszych dwóch rundach miał przewagę Kaczor, dopiero w trzeciej uzyskuje prowadzenie Wiebe.

W średniej Majewski pokonał Szyńskiego po chaotycznej walce. Jednak warszawianin przeważał pod względem technicznym, co zdecydowało o wyniku.

NIEZAWODNY „KOLKA”

W półciężkiej Kolezyński wypunktował Pollaka. Bokser bydgoski zastąpił na pochwałę dzięki bardzo ambinej postawie. Nie stanął on z góry na stra-

conej pozycji, ale do końca starał się być równorzędnym przeciwnikiem sędziowskiego rywala. W pierwszej rundzie Pollak pada na deski do 7-miu, a w drugiej do 8-miu. W trzecim starciu Pollak jest świeży, mimo, iż Kolezyński atakuje go zawzięcie, bijąc zarówno w dolne, jak i górne partie. Po meczu Kolezyński wyraził uznanie dla swego przeciwnika, który zdolał przetrzymać bardzo ciężkie natarcie.

W ciężkiej Archacki wygrywa wysoko z Chyłą. Chyła zaledwie był porażony na ringu. Jest to zawodnik młody, którego duży walorami są bardzo długie ręce.

Sędziowali na punkty — Sierota z Łodzi, Lewicki z Torunia i Wróż z Poznania. Na ringu walki prowadził p. Kowalski z Poznania. Widzów dwa i pół tysiąca.

ŁKS - Częstochowski K.S. 16:0!

Łodzianie miażdżą przeciwników

Stasiak powrócił na ring

ŁÓDŹ, 6. I. (tel. wł.) ŁKS - Częstochowski KS 16:0.

Pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo pięściarskie Polski, rozegrane w Łodzi, zakończyło się spodziewanym zwycięstwem gospodarzy. Wynik meczu wymownie oddaje właściwy układ sił między obu drużynami. Częstochowianie w których ósemce jest właściwie trzech sławnych, ale jeden dobry pięściarz, zadokumentowali — że w dalszym ciągu są jedynym dobrym materiałem na bokserów. Berg i Chudy o ubiegłego roku nie poczynili żadnych postępów. W dalszym ciągu ufają ślepo siłę swych ciosów i wielkiej odporności fizycznej. W spotkaniu z takimi przeciwnikami, jak Pisarski i Marcinkowski, zostali zupełnie zdeklasowani.

U Łodzian największą atrakcją był start Stasiaka, któremu w ostatniej niemal chwili udało się pokonać prze-

szkody natury osobistej, dzięki czemu mógł stanąć na ringu. Mistrz Polski wykazał jednak słabą formę, co jest wynikiem długotrwałej absencji. Zawiodł przede wszystkim kondycyjnie. Po pierwszej dobrej rundzie — w dwu następnych z trudem tylko dotrzymywał tempa. Bardzo dobrze zaprezentował się Pawlak w walce koguciej oraz Marcinkowski w piórkowej. Zławsza ten ostatni w trzecim starciu zademonstrował boks wysokiej klasy, panując nad Chudym całkowicie. Mamy nadzieję, że Łodzianie, którzy dotąd wykazywali braki w kondycji i w trzeciej rundzie przegrywali walki z reguły, niedzielnym występem dowiedli, że szybko wraca do formy.

Niespodziewanie błąd wypadł Olejnik, który mając za przeciwnika dość prymitywnego pięściarza, walczył conajmniej o klasę niższej swego poziomu. Większość walki Olejnik pozostawał w zwarciach, mało zreszta

Sensacja w Krakowie

Antkiewicz pobity przez Gromalę!

Wisła z honorem przegrywa z MKS-Gdynia 7:9

KRAKÓW, 6. I. (Tel. wł.) — M. K. S. Gdynia — Wisła Kraków 9:7.

W niedzielę odbyły się pierwsze walki w Krakowie zawody o mistrzostwo drużynowe Polskiej w boksie. Wywodziło ono zrozumiałe zainteresowanie gromadząc około 4 tys. widzów w hali ośrodka WF. Przeciwnikiem Wisły była sympatyczna drużyna Wyrzeża M. K. S.

W czasie prezentacji zawodników o wacyjnie witano Sowińskiego i Antkiewicza. Z powodu nieprzybycia wyznaczonych przez PZB sędziów, a to dyr. Zaplatki i Fedorowicza z Katowic, w ringu sędziował p. Borski, na punkty, za zgodą obu klubów — Winiarski, Moskał i Stawiańczyk (wszyscy trzej z Krakowa). Zawody zakończyły się zwy-

cięstwem MKS w stosunku 9:7. Wynik ten jest pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż ogólnie liczone są z daleko wyższym zwycięstwem drużyny Wyrzeża.

Wynik brzmieć powinien 10:6 dla MKS, gdyż w walce półciężkiej sędziowie pokrzywdzili Licka, dając mu remis w walce z Zbikiem. Obiektywna publiczność krakowska przyjęła gwizdami ogłoszenie wyniku remisowego.

Najciekawszą walką wieczoru było spotkanie Antkiewicza z najlepszym zawodnikiem Wisły, Gromalą. Walka przeprowadzona została w norderczym wprost tempie i zakończyła się nieznacznie zwycięstwem punktowym Gromali, które, widownia przyjęła z niesłychanym entuzjazmem.

Wyniki poszczególnych walk: w nuszkiej wice-mistrz Polski Sowiński (M. K. S.) znokautował w pierwszej rundzie Kobę. W koguciej Umński (MKS) zdobył dalsze dwa punkty przez poddanie się Budzickiego po pierwszej rundzie. W piórkowej Antkiewicz (MKS) przegrał nieznacznie na punkty z Gromalą, po najbardziej dramatycznej walce wieczoru, rozegranej przy nieustającym ani na chwilę dopingowaniu Gromali przez publiczność. W lekkiej Piechowicz (MKS) przegrał na punkty z Dudziakiem. Po tej walce stan zawodów brzmiał 4:4.

W półśredniej żywiłowy Iwański (MKS) zwyciężył na punkty Natkańca, którego w drugiej rundzie gong uratował od k. o. W średniej Szymankiewicz

(MKS) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie starciu z Matulą. W drugiej rundzie Matula, który zawiódł zupełnie, dwukrotnie idzie na deski do „8”, a za trzecim razem zostaje wyliczony.

W półciężkiej Lick (MKS) — Zbik ogłoszono remis. Była to najbrzydsza walka wieczoru. Zbik, który w drugiej rundzie poszedł do „8” na deski, walcząc, jak zwykle, nieczysto i chaotycznie. Lick zasłużył na wygrana.

W walce ciężkiej Szatkowski (MKS) przegrał na punkty z Kolutą. Szatkowski obok Piechowicza należał do najsłabszych zawodników MKS, który przyjechał do Krakowa bez Skierki w walce ciężkiej i Zielińskiego w walce lekkiej.

P. Borski w ringu, który miał ciężki mecz do prowadzenia, wywiązał się bez zarzutu ze swego zadania.

Gdańsk-Gdynia w boksie

GDANSK, 6. I. (tel. wł.) W ramach doręczania okręgowi gdańskiemu rekwawic bokserkich z darów YMCA, rozegrany zostanie sensacyjny mecz pięściarski między reprezentacjami Gdańska i Gdyni, na którym startować będą najlepsi zawodnicy Wyrzeża. Na czolo spotkań wybiją się walki między Chychlą i Iwańskim II, Szymankiewiczem i Rajskim oraz Bork-Koralewski.

Warta z trudem wygrywa 10:6

Koziołek remisuje z Mszczukiem. Waluga bije Polusa

WROCLAW, 6. I. (Tel. wł.) W sali Teatru Popularnego odbyły się w niedzielę zawody o mistrzostwo drużynowe w boksie pomiędzy Wartą i ŁKS. Zakończyły się one zwycięstwem zespołu poznańskiego w stosunku 10:6.

Warta z trudem wywalczyła zwycięstwo, będąc w wagać lepszych wyraźnie słabsza. Sensacją był remis Koziołka z Mszczukiem i przegrana Polusa z Walugą.

W muszej Lidke stoczył ładną walkę z Kurandą. Kuranda miał przewagę przez trzy starcia i wygrał wysoko na punkty.

W koguciej Sęk II stoczył remisową walkę z Szymonowiczem. Sęk zadawał silne ciosy, ale nadziewał się na skuteczne kontry przeciwnika.

W piórkowej Koziołek zremisował z Mszczukiem, który doskonale rozwiązał walkę taktycznie, nie pozwalając poznańczykowi na przeprowadzenie walki na dystans.

W lekkiej Polus próbował zasko-

czyć Walugę serią chaotycznych ciosów, co mu się częściowo w I-iej rundzie udało. W II-iej Waluga po kilku doskonałych nniach trafił Polusa prawym sierpem. Polus być wyraźnie grogry od k. o. uratował go gong. III runda należał całkowicie do Walugi i Polus raz nawet znajduje się na deskach. Waluga wygrywa wysoko na punkty.

W półśredniej Jarecki w I-iej rundzie posłał Cymbałę na deski do 8-miu. W II-iej rundzie Cymbała zostaje wyliczony.

W średniej Adamski wygrywa z Horbionem. Horbion dał ze siebie wszystko, ale musiał przegrać na punkty.

W półciężkiej Szymura niemal w pierwszej rundzie znokautował Beke-
ra.

W ciężkiej Klimecki przeważał przez wszystkie rundy nad Ciesiewiczem i wygrał wysoko na punkty. (D)

Gdańsk znalazł Carnerę

na meczu Gedania-Budowlani 11:5

Wejherowo uległo Warszawie 4:10

GDANSK, 6. I. (tel. wł.) Hala sportowa w Sopocie zgromadziła mimo kilkunastopięciogłowego mroza, który dziurami i szparami przenikał do wnętrza około 2 tys. osób, które z zainteresowaniem śledziły mecz, zakończony nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5.

Na czolo spotkań meczu Budowlani — Gedania wybiły się walki Jańczak — Chychła, Selma — Zieliński, Kolać — Rajski i Wachowicz — Szadkowski. To ostatnie miało sensacyjny przebieg. Przeciwnik bokserowi warszawskiemu stanął młody zawodnik, trenujący dopiero od paru tygodni. Gdańszczanie mający doskonałe warunki fizyczne (wzrost 191 cm, waga 82 kg), bije doskonale z obydwóch rąk, dyszlami, przypominającymi Piłata.

Przebieg walk (Budowlani na pierwszym miejscu):

Musza — Tyczyński — Kudłacik. Przewaga warszawianina, który z brawurą rozpoczyna pierwsze starcie, trafiając w dosłoku lewymi sierpami. Kudłacik stara się trzymać przeciwnika na dystans, operując prostymi. Po drugiej rundzie wyrównanej, Tyczyński osiąga przewagę na finiszu. Zwycięża warszawianin na punkty.

Kogucja — Sieradzan — Zaks. Przewaga fizyczna zawodnika Budowlanych, który często trafia źle kryjącego się Zaksia. Walka bardzo zażarta, zwycięża wysoko na punkty Sieradzan.

Tyrała skrzywdzony

Piórkowa — Tyrała — Drązkowski. Obydwaj pięściarze walczą z półdystansu. Drązkowski zbiera jednak więcej punktów w zwarcie — Tyrała zaś trafia celnie paroma prostymi. Warszawianin przeważa lekko w pierwszych dwóch starciach. W trzeciej rundzie finisz gdańszczanina. Ogłoszone zwycięstwo Drązkowskiego krzywdzi Tyrałę, który zasłużył na remis.

Lekka — Selma — Zieliński. Pierwsza runda przechodzi na atakach Zie-

lińskiego, który trafia lewymi sierpami. Gdańszczanin przeważa też lekko w drugim starciu. Silniejszy fizycznie Selma uzyskuje na finiszu przewagę. Zwycięża nieznacznie na punkty Zieliński.

Chychła bije Jańczaka

Półśrednia — Jańczak — Chychła. Najciekawsza walka dnia. Chychła umiejętnie omija direkty przeciwnika, bijąc z dosłoku lewymi sierpami i jednocześnie wyprowadzając błyskawiczne prawe, które dochodzą celu. W drugim starciu Jańczak idzie ostro do przodu, trafiając parę razy. Runda remisowa. Trzecie starcie przechodzi na wzmoczonych atakach gdańszczanina, którego ciosy z obu rąk robią duże wrażenie na Jańczaku. Jańczak ratuje się trzymaniem. Runda wysoko dla Chychły. Zwycięża pewnie na punkty zawodnik Gedania.

Srednia — Kolać — Rajski. Niespodziewana porażka boksera Budowlanych, który w tym spotkaniu jest faworytem. Po początkowej przewadze Kolaćca młody zawodnik Gedania bierze inicjatywę w swe ręce, przytomnie trafiając w drugiej i trzeciej rundzie z kontrę w szczękę przeciwnika. Pod koniec spotkania Kolać jest lekko oszołomiony.

Półciężka — Włostowski — Dolecki. Po chwilowej przewadze Doleckiego, którego sierpy dochodzą przeciwnika, w drugiej rundzie Włostowski obrabia dolne partie, trafiając żołądek i serce. Ostatnia faza walki, to atak warszawianina i trafne kontry Doleckiego. Walka nierozstrzygnięta.

Nowa gwiazda na ringu

Ciężka. Wachowicz — Szalkowski. W pierwszej rundzie pięściarz Budowlanych bije z obu rąk Szalkowskiego, który znalazłszy się pierwszy raz w życiu na ringu, nie wie, co począć z swymi długimi rękami. W drugim starciu niespodzianka. Szalkowski, od powiednio nastawiony przez sekundanta, przechodzi do ataku, bijąc pro-

stymi z siłą młotu. Wachowicz pod koniec startu idzie na deski do 8-miu. Na początku trzeciej rundy ciosy gdańszczanina demoluja przeciwnika, który trzykrotnie pada do 9-ciu. Przy ostatnim upadku Wachowicz ulega zwichnięciu barku. Wygrywa przez nokaut Szalkowski. Sędziował b. słabo Mojszawicz.

W Wejherowie

Drugie spotkanie rozegrali Budowlani w Wejherowie, zwyciężając miejscowy B-klasowy Gryf 10:4.

Waga musza: Tyczyński — Miller. Największa niespodzianka. Robiący stałe postępy, 18-letni Miller, wygrywa z rutynowanym Tyczyńskim.

W koguciej Sieradzan znokautował w pierwszym starciu słabego Krefta.

W piórkowej przeciwnikiem Tyrały był młodzieńki, 17-letni Kawiński. Po cichawej walce Kawiński przegrywa w trzeciej rundzie przez k. o.

W lekkiej Selma zwycięża walczącego brutalnie i nieczysto Rekowskiego w pierwszej rundzie przez k. o.

W drugiej lekkiej Kurek przegrywa w pierwszej rundzie przez k. o. z mającym 4,5 kg nadwagi — Sikorą.

Półśrednia. Jańczak ma przez trzy rundy zdecydowaną przewagę nad Błaszkiem. Pięściarz Gytu walczy z odwrotnej pozycji i jest bardzo niewygodny dla przeciwnika.

Srednia — Kolać — Labuda. Ten ostatni wrócił niedawno z Wioch, gdzie odniósł szereg sukcesów. Stanął jednak do tego spotkania bez treningu, przegrywając do rutynowanego Kolaćca w drugim starciu przez k. o.

Półciężka. Włostowski — Bork. Pięściarz Gryfu jest wielce obiecującym zawodnikiem, mającym na rozkładzie wielu pięściarzy w swojej walce. Przez wszystkie trzy rundy osiąga dużą przewagę nad bokserem Budowlanych, bijąc dokładnie i celnie z obu rąk.

W walce ciężkiej spotkanie nie odbyło się.

Skotnicki

Batory - Lublinianka 10:6

Bokserzy lubelscy pokazują pazurki

LUBLIN, 6. I. (Tel. wł.) — W meczu o mistrzostwo drużynowe „Batory” ze Śląska uzyskał zwycięstwo nad miejscową „Lublinianką” 10:6. Walka była zacięta i kto wie, czy jeśliby nie wzięto uderzenie Góreckiego, które załczył-woło o wygraną przez niego walki, ogólny rezultat spotkania mógłby brzmieć inaczej.

W muszej Bazarnik (B) wygrał z Kordcsem na punkty w drugiej rundzie. Walka w pierwszym starciu była prowadzona na półdystans, obaj zawodnicy często wymieniają ciosy w zwarciach, w których dominuje ślązak. Bazarnik bowiem wychodził zawsze ze

zwarć, bijąc lewym sierpem. W ten sposób zebrał dużo punktów. W drugiej rundzie po ostrej wymianie ciosów — Kordas nie może waleczyć dalej z powodu bólu ręki. Sędzia zarządził minutową przerwę, poczem lekarz zakazuje dalszej walki. Na punkty zwyciężył Bazarnik.

W koguciej Górecki (B) wygrał z Baranem przez k. o. w I-iej rundzie. Zaraz na początku walki Baran narzuca duże tempo i przypuszcza szereg skuteczných ataków, wydaje się, że ma szansę na wygranie meczu. Nagle otrzymuje cios w okolicach żołądka i pada na deski z twarzą wykrzywioną od bólu. Zostaje on wyliczony. Baran reklamuje zbyt niskie uderzenie. Sędziowie jednak nie uznają tej reklamacji.

W piórkowej Choina (L) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie ze Skupięm. Nul sut nastąpił po serii zadanej w korpus.

W półśredniej Kiszka (B) wypunktował Włodarczyka po chaotycznej walce. — 19-sto letni nowicjusz Włodarczyk musiał zastąpić Ostaszewskiego, który nie mógł zdusić wagi.

W półśredniej Zieliński I (L) wygrał z Kulą (B). W walce tej Zieliński nie potrzebnie dopuścił do licznych wymian ciosów. Jednym słowem było zbyt wiele bijatyki, w której jednak Zieliński zebrał dostateczną ilość punktów do zwycięstwa. W średniej Nowara (B) wygrał bardzo wysoko z Sentionem II i to zwyciężył tylko jedną lewą ręką, nie używając niemal zupełnie prawej.

W półciężkiej Sention II (L) wypunktował Kolankę. Sention walczył z lewej pozycji czym wprowadził w kłopot przeciwnika. Tylko na początku meczu obserwowaliśmy kilka ciekawych momentów, gdyż wkrótce walka przenięta się w zapasy. Kolanko otrzymał w trzecim starciu ostrzeżenie za uderzenie głową.

W ciężkiej Kubica (B) wygrał na punkty z Lisiakiem (L). Lisiać poczynił postępy i trzymał się dobrze. Próbował nawet atakować „dyszlami”, ale nie bardzo umiał trafić.

H.C.P. wygrał w Rzeszowie 10:6

a już przed meczem prowadził 4:0

RZESZÓW, 6. I. (tel. wł.) W zawodach bokserkich o drużynowe mistrzostwo, ósemka HCP z Poznania pokonała PZL w stosunku 10:6. Przed zawodami HCP prowadził 4:0, zdobywając punkty w walce piórkowej z powodów nadwagi zawodnika PZL oraz: w półciężkiej dla braku przeciwnika. Zawody nie stały na wysokim poziomie. Najciekawszą walką było spotkanie Midowicza (HCP) ze Suda, w walce koguciej, zakończone wynikiem remisowym. W ringu i na punkty sędziował p. Drodżyński z Rzeszowa z powodu nieprzybycia wyznaczonych sędziów.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy HCP): Drązkowski pokonał na punkty Szen-

taka. Midowicz zremisował z Suda, Balbierz wygrał bez walki z powodu nadwagi Różyckiego. Cegórski przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Gażą. Borowicz zremisował z Bednarczykiem. Ratyński zdobył 2 punkty bez walki z powodu braku przeciwnika oraz w ostatniej walce Cwojdzinski wygrał spotkanie przez podanie się Kwiatkowskiego w drugiej rundzie.

★
ŁÓDŹ, 6. I. (Tel. wł.) Po dwudniowych rozgrywkach o mistrzostwo okręgu łódzkiego w siatkówce męskiej, pierwsze miejsce zajęł AZS bez straty punktu przed YMCA i ŁKS-em.

Nominacje, kary, skreślenia

Zarząd Wydziału Sędziowskiego zatwierdził następujące nominacje na sędziów rzeczywistych:

Wolny Jan i Klimczak Józef (Poznań); Hausner Emil, Józefowicz Bernard, Rohaczewski Bernard, Ruciński Czesław, Sagunowski Antoni i Sieradzki Franciszek (Pomorze); Luba Mieczysław, Słizowski Zbigniew, mgr. Wawrzczak Tadeusz, Lyszowski Władysław, Prosek Józef (Kraków); Gronowski Jan, Suchecki Wacław (Warszawa); Podlewski Ryszard, Kościelniak Kazimierz, Zółtak Ireneusz, Michalezyk Kazimierz, Korycki Kazimierz, Florczyk Edward, Łuszcz Edmund, Pluterski Henryk, Piława Zenon (Częstochowa); Idzikiewicz Włodzimierz, Porębski Stefan, Pawlikowski Józef i Kraśniewski Edmund (Gdańsk).

Na sędziów próbnych: Janiak Stanisław, Ostrowski Stanisław, Malinowski Marian, Królakiewicz Władysław, Kopeć Tadeusz, Kamiński Adam (Wrocław); Pałka Michał, Kulicki Antoni, Szubert Michał, Adamczyk Władysław, Burkot Józef, Kula Tadeusz, Kirker Bronisław, Woźniak Tadeusz, Stunek Tadeusz, Rzymek Zdzisław, Dudkiewicz Józef, Berwik Stefan (Kraków), Wróbel Jan, Zaranek Aleksander, Materki Czesław, Skórzewski Władysław (Warszawa) oraz Auda Franciszek i Grendowski Jan (Gdańsk).

Skreślono z listy sędziów za przekroczenie regulaminu sędziowskiego P. Z. P. N.: Kowalskiego Bronisława (Poznań), Konieczkę Teofila (Gdańsk), Gumienno Władysława (Poznań), Perweta Mieczysława (Kielce), Żuka Henryka (Gdańsk).

Ponadto ukarano 3, względnie 4 nieślędną dyskwalifikacją Włoszczyka Franciszka i Nowackiego Jana (oba z Gdańska).

Delegacja polska przybyła do Londynu już po wyborach 6 k.o. w Poznaniu

Szereg ważnych uchwał powzięto na Kongresie Federacji Bokserów

Tak złożyło się, że nasi delegaci, reprezentujący Polskę na kongresie pięściarstwa amatorskiego w Londynie, dopiero niedawno powrócili z zagranicy. Mianowicie wiceprezes PZB Bielewicz, po powrocie z Anglii, udał się do Szwecji, a delegat PUWF-Umir. Gąsior dopiero przed kilkoma dniami przyjechał z Londynu, dla tego relacje z kongresu w oświeleniu polskim dopiero w tej chwili możemy zamieścić (Red).

DELEGACJA polska przybyła do Londynu z opóźnieniem (z przyczyn od niej niezależnych), stawiała się na kongres już po wyborach nowych władz. Polacy zostali powitani przez wszystkich delegatów bardzo serdecznie.

Pełnomocnika radzieckiego nie było, ale z Rosji nadszedł telegram, przepraszający za niemożliwość przybycia i wyrażający już z góry zgodę na wszystkie postanowienia kongresu. Jednocześnie depesza zawierała prośbę o nadesłanie do Moskwy całego materiału, dotyczącego obrad.

Obrady toczyły się w atmosferze bardzo szczerzej, mającej na celu pizede wszystkim dobro sportu pięściarskiego.

Na początku wyłoniła się sprawa: Finlandii, mianowicie kraj ten posiada dwa związki: Finlandzki Związek Pięściarski oraz Robotniczy Związek Pięściarski. Powstało pytanie, czy na kongresie mogą być reprezentowani delegaci obu związków. Kongres wyznał, iż jest to sprawa czysto wewnętrzna Finlandii, która sama musi

wyznaczyć delegata, ponieważ na zebraniu może być reprezentowana tylko przez jednego przedstawiciela.

Najwięcej czasu zabrała dyskusja nad ilością głosów, którymi ma rozporządzać każde z państw. W końcu postanowiono, że każdy kraj będzie uprawniony do 1-go głosu, a ilość delegatów na kongresie nie może wykraczać poza liczbę trzech osób.

Sprawa ważenia zawodników była również poruszana. Postanowiono, że w meczach międzynarodowych waga powinna odbywać się w dniu zawodów o godz. 10-jej. Jeśli zawody trwają kilka dni, waga winna odbywać się codziennie.

TOLERANCJA WAGI

Bardzo ważne postanowienie zapadło odnośnie tolerancji w wadze zawodników. Mianowicie, jeśli zajdą warunki specjalne, to znaczy podczas zawodów międzynarodowych, drużyna znajdzie się pod podroży w innym klimacie, i w innych warunkach, nieprzystających do miejscowego sposobu odżywiania — dopuszcza się tolerancję wagi od 1 kilograma.

W spotkaniach amatorskich obowiązuje nadal walki tryndowe — po trzy minuty. Dopuszczone są jednak spotkania sześciominutowe po dwie minuty, ale w spotkaniach międzynarodowych organizatorzy muszą uzyskać na nie specjalne zezwolenie Komitetu Wykonawczego.

Gorąca dyskusja wywiązała się na temat, czy sekundant może rzucić rękawiczki na ring i poddać zawodnika. Jak bowiem wiadomo, dotychczas po rzuceniu rękawiczki — zawodnik był

dyskwalifikowany. Belgia była za tym, aby znieść tego rodzaju przepis, ponieważ sekundant jest zwykle trenerem zawodnika i zna najlepiej jego możliwości. Belgia została jednak przegłosowana i w dalszym ciągu sekundant nie może poddać na ringu swego pupila. Natomiast postanowiono, że liczenie na ringu winno odbywać się głośno i wyraźnie.

10 KATEGORI...?

Ciekawy wniosek wpłynął na forum odnośnie wprowadzenia 10-ciu kategorii — przez dodanie lekko - półśredniej oraz lekko - średniej. Sprawa tę ma zbadać Komitet Wykonawczy, a rozpatrzy ją przyszły kongres.

Uchwalono, że sędziowie punktowi winni na swych kartach notować faule, zauważone podczas walk.

Walka na ringu może być przerwana tylko przez prowadzącego spotkanie na ringu. Jeśli zajdzie potrzeba — może on zasięgnąć porady lekarza. W związku z powyższym, kon-

gres postanowił zalecić przeszkolenie odpowiedniej ilości lekarzy na specjalnych kursach sportowo - medycznych, które mają być zorganizowane we wszystkich afiliowanych krajach. Uchwalono, iż propozycje zmian statutowych muszą być poparte najemniej przez trzy państwa i należy je przesyłać przynajmniej na trzy miesiące przed następnym kongresem.

WNIOSK POLSKI

Kongres przyjął wniosek polski z małą poprawką, dotyczący sędziów: ma walki na punkty w chwili przerwania meczu z powodu okaleczenia przeciwnika. Wniosek ten zmodyfikowano w ten sposób, iż walka nie może być rozstrzygnięta na punkty, jeśli wypadek zaszedł w pierwszej rundzie.

O uchwaleniu mistrzostw Europy w Dublinie w polowie maja, oraz o meczu Europa — Ameryka pisaliśmy już dokładnie w swoim czasie.

W. Gąsior

RADOM, 6.1. (tel. wł.). W niedzielę w Radomiu, w obecności 2.000 widzów, odbył się mecz bokserki pomiędzy Radomiakiem a ZZK z Tarnowskich Gór, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 15:1. Zespół śląski okazał się jeszcze b. surowy.

W muszej Przybyłowski (R) wygrał z Lindą, po poddaniu się Ślązaka po dwu rundach. W kocięcej Cholewa (R) zremisował ze Strusem. Wyrok krzywdzi Ślązaka, który był lepszym technikiem i najlepszym zawodnikiem ZZK. W półrunkowej Czortek już w I-iej rundzie znokautował Kicięgera. Jak wiadomo, Kicięger ubiegłego sezonu zapowiadał się rewelacyjnie i pięściarstwo śląskie obliczało sobie po nim b. wiele.

W lekkiej Gniwosz (R) znokautował w I-iej rundzie Misia. W półśredniej Wasiak (R) również wygrał przed k o., w II r. z niezłym technikiem Wierzbickim. W średniej Kruk (R) wygrał na punkty z Kaczmarczykiem. W półciężkiej Krok (R) w drugiej rundzie znokautował Chudzik. W ciężkiej Drabkowski (R) w pierwszej rundzie zmusił do poddania surowego Krassuskę.

Podstawy są — teraz tylko pracować

Pierwsze dwa biegi łyżwiarzy w stolicy

Pierwsze „wstępne” wyścigi łyżwiarzy w stolicy obecnego sezonu, były zarazem przeglądem pracy dwudziestu kilku zawodników, którzy ukończyli kurs łyżwiarzów, zorganizowany przez Zarząd Polskiego Związku łyżwiarzów, przy finansowym poparciu PUWF i P.W. Trudne zadanie instruktora wzięł na siebie inż. Kalbarczyk. łyżwiarze otrzymali dokładne wykształcenie teoretyczne i praktyczne w jeździe zwykłej, a dalsze wyniki uzależnione będą wyłącznie od ich osobistych talentów i pracowitości. Biegi, rozegrane zresztą tylko na dwóch dystansach, potwierdziły wielką klasę Kalbarczyka, któremu jednak brak jeszcze kondycji. Pięset metrówkę powinien poprawić wydajnie, tymczasem szwankował trochę start i praca na krzywych. Ze znanych zawodników pięknym stylem wyróżnił się Kowalski, natomiast kondycja szwankowała wyraźnie i bardzo wątpliwe jest łyżwiarz ten będzie w stanie brak ten uzupełnić. W 500-metrowce stać go było na piękną, płynną pracę zaledwie na połowie dystansu, po 300 metrach rubryki nabrały sztywności, a bieg kończył wyczerpany.

Natomiast znacznie poprawił się Rytter. Szkoła Kalbarczyka natrafiła tutaj jeżeli nie na talenik, to w każdym razie na pracowitość. W 500 m zawadził start, rałości brakowało jeszcze spistości w pracy całego ciała, ale braki te Ritter niewątpliwie przy pilnych treningach — wyrówna.

Z młodzieży, stylern jazdy, wyróżnił się Iłmiennik mistrza, Kalbarczyk Kazimierz, chociaż tymczasem lepsze od niego wyniki osiągnęli Tadeusz Gebler i Kazimierz Ostrowski z Gdańska. Inni łyżwiarze, jak wspomnieliśmy, otrzymali dobrą wstępną szkołę, a o ich dalszej karierze zdecyduje praca.

Gorzej było z szatnią i wiele do tyżczenia pozostawiała zebrana publiczność, dla której należało jednak mieć sentyment, że pomimo silnego mrozu przybyła na zawody.

Wyniki techniczne:

Wyniki techniczne: 1) Janusz Kalbarczyk WKS „Legia” czas 50,4 s. 2) Czesław Rytter WKS Legia — 54,4 s. 3) Wacław Kowalski MKS — 55,6 s. 4—5) exaequo Kazimierz Ostrowski KS Lechia Gdańsk i Tadeusz Gebler WKS Legia 57,2 s. 6) Kazimierz Kalbarczyk KS „Olimpia” Bydgoszcz — 57,4 s. 7) Witold Chudziak WKS Legia — 58,2 s. 8) Jan Jarzabek WKS Legia — 61 s. 9) Alfred Dudow WKS Legia — 62 s. 10) Jerzy Furmanik WKS Legia — 63 s. Stortowało 14 zawodników.

Z pań startowała jedynie jedna zawodniczka Wanda Sęgara WKS Legia, reprezentująca jeszcze „pierwszy krok”, czas — 81,2 s. Mistrzyni Polski K. Sędziimir RKS Zielce nie startowała.

Bieg 3.000 m — start wspólny. Startuje 14 łyżwiarzy. Po strzale, na czoło wysuwają się: Ritter, Kowalski, Janusz Kalbarczyk i Kazimierz Kalbarczyk i prowadzą na zmianę, odsuwając się z miejsca od pozostałych. Po przejechaniu 1.800 m Janusz Kalbarczyk odrzuca swych przeciwników i pewnie zwycięża w słabym zresztą czasie 7 m. 43,3 sek.; 2) W. Kowalski 7 m. 57,3 s.; 3) Cz. Rytter o 300 m. 4) K. Kalbarczyk. — Reszta w rozpisce. Szyfr.

Lechia mistrzem Poznania

POZNAN, 6.1. (tel. wł.). Mistrzostwo hokejowe okręgu poznańskiego zdobyła drużyna poznańskiej Lechii, która w ostatnim spotkaniu mistrzostw pokonała w Gnieźnie tamtejszą Stellę 6:1 (0:0, 2:0, 4:1). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Koczekowski 4, i dr. Kasprzak 2. Dla pokonanych — Olejniczak.

8 bm. Lechia spotka się w półfinałach mistrzostw Polski z Pomorzaniem w Toruniu 12-go bm. w meczu rewanżowym w Poznaniu.

Okres od Nowego Roku do Trzech Króli włącznie upłynął w Poznaniu pod znakiem zupełnej ciszy w sporcie.

Z wyznaczonych spotkań o drużynowe mistrzostwo poznańskiego okręgowego związku bokserkiego w klasie B doszedł jedynie do skutku mecz rozegrany w Gnieźnie pomiędzy Wartą III, a Stellą II, zakończony zwycięstwem drużyny poznańskiej. Drużyna Warty, która składała się z zawodników pierwszego kroku bokserkiego, odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 9:5. Na wyróżnienie z drużyny zielonych zasługuje Korbik w wadze średniej, który z czterech dotychczas stoczonych walk 3 wygrał przez. k o.

Zawody prowadzili sędziowie: Klabut i Korchański. Po ukończeniu turnieju odbyło się wręczenie pucharu. (T. S.)

ZAKOPANE, 6.1. (tel. wł.). — W poniedziałek hokejowa drużyna krakowskiej Wisły rozegrała spotkanie z reprezentacją Zakopanego, składającą się z zawodników Wisły Zakopane, Wisły Kraków (Peter. Dziubiński i Cisowski) oraz AZS Lublin. Krakowska Wisła wygrała 15:3 (9:0, 1:2, 5:1).

KRAKÓW, 6.1. (tel. wł.). — Drużyna hokejowa mistrza Krakowa TS Wisła wygrała w meczu towarzyskim z wice-mistrzem okręgu śląskiego KKS Mysłowice 8:2 (3:2, 2:0, 3:0). Bramkami podzieliła się doskonała trójka ataku: Jasiński, Palus, Kolasa.

Legia mistrzem hokejowym stolicy

Jutro eliminacja międzygrupowa z ŁKS

Jak było do przewidzenia, drużyna hokejowa Legii nie znalazła silniejszych przeciwników w turnieju finałowym o mistrzostwo grupy warszawskiej. Pokonała bez trudu i to w wysokim stosunku tak Lubliniankę, jak i groźnie zapowiadający się zespół radomski i jako mistrz grupy wyjeżdża w środę do Łodzi na pierwszy międzyokręgowy eliminacyjny mecz z ŁKS-em.

Legia grająca raczej indywidualnie a nie zespołowo nie ma wielkich szans w meczu z zespołem rytmownym, opartym na linii obrony Werner — Meternich, a obrona Legii jest jak dotychczas jej słabym punktem.

Drugie miejsce w finałach zdobyła drużyna Radomiaka, która przegrała wprawdzie z Legią 15:2, lecz pokonała obu dalszych przeciwników (Lubliniankę 7:4 i Zyrardowiankę 11:4). Trzecią była Lublinianka z jednym tylko zwycięstwem nad Zyrardowianką (11:6).

Wyniki finałów:

LEGIA — RADOMIAK 15:2 (4:0, 6:1, 5:1)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Dolecki (5), Naciątek (5), Koperczyński (3), Szymański i Leonardziak (po 1). Wyróżnili się: Naciątek i Koperczyński z Legii oraz Krzyżanowski z Radomiaka.

LUBLINIANKA — ZYRARDOWIANKA 11:6 (5:3, 3:2, 3:1)

Zespół lubelski grał znacznie lepiej, niż dnia poprzedniego. Poprawił się taktycznie, zwłaszcza w obronie. Bramki dla zwycięzców strzelili: Sochal I (5), Cieśliński (4), Sochal II i Sokoliński (po 1). Wszystkie bramki dla Zyrardowianki (w tym jedną z karnego) strzelił najlepszy jej zawodnik Ciepłak.

W pierwszym dniu czwórmeczu finałowego o mistrzostwo Warszawy rozegrano dwa mecze, zakończone wysokimi zwycięstwami faworytów.

LEGIA — LUBLINIANKA 22:0 (6:0, 7:0, 9:0)

Wojskowi bez większego wysiłku roznieśli bardzo słabo prezentujący się zespół lubelski. W drużynie Legii wystąpił nowopozyskany Koperczyński. Brylował, jak zwykle dotychczas, Dolecki, strzeląc 12 bramek. Dalszymi zdobywcami bramek byli: Koperczyński (5), Naciątek (2), Majkowski, Szymański i Słusarczyk (po 1). Legia grała bez swicarza, przebijającego na obozie wyczynowym w Krynicy.

RADOMIAK — ZYRARDOWIANKA 11:4 (4:1, 2:1, 5:2)

Mimo wysokiej porażki drużyna Zyrardowianki spisywała się bardzo dobrze i były okresy gry (w drugiej i trzeciej tereji), w których miała wyraźną przewagę. Zyrardowianka nie

zasłużyła na tak wysoką przegraną. Słaby bramkarz ma na sumieniu kilka łatwych do obrony strzałów, a pechowy dzień jej napastników nie pozwolił zielonym na podwyższenie wyniku. Najlepszym graczem Zyrardowianki był Ciepłak, który też z powodu braku rezerw grał prawie cały mecz.

W drużynie Radomiaka najlepiej ze ze wszystkich zespołów wyposażonej

Kto sędziuje półfinały

KRAKÓW, 6.1. (tel. wł.). Wydział sędziowski PZHL ustalił obsadę sędziowską na pierwszą i drugą rundę zawodów półfinałowych o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie: 8 stycznia: Siemianowiczanka — Wisła w Siemianowicach — prof. Paruszewski (Warszawa), Brzeziński (Łódź), ŁKS — Legia (Warszawa) w Łodzi — Michałik — Kłapat I, obydwa z Krakowa, Pomorzanie — Lechia (Poznań) w Toruniu — Wacław Kuchar (Bytom), Tylko (Kstowice); 12 stycznia: Wisła — Siemianowiczanka w Krakowie — prof. Paruszewski (Warszawa), Lange (Łódź), Legia — ŁKS w Warszawie — Wacław Kuchar, mgr. Trytko, Lechia (Poznań) — Pomorzanie w Poznaniu — Michałik, Kłapat I.

Trwanie finałów hokejowych o mistrzostwo Polski odbędzie się 12 stycznia o godz. 16-jej w lokalu PZHL w Krakowie.

Mistrzostwa Krakowa w koszykówce

KRAKÓW, 6.1. (tel. wł.). W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa Krakowa w koszykówce męskiej, do której zgłosiło się 6 drużyn.

Walka o tytuł mistrza okręgu będzie w tym roku wyjątkowo zacęta, gdyż pretendenciami są aż trzy drużyny: wicemistrz Polski — Cracovia, tegoroczny mistrz okręgu — Wisła i AZS, który zmontował bardzo silną drużynę.

Pierwszy dzień rozgrywek przyniósł niespodziewanie wysokie zwycięstwo AZS-u nad Cracovią 42:16 (16:8). Cracovia wystąpiła bez swoich czołowych zawodników Womatki, Kopowskiego, Dunikowskiego i Wiećka. Pozostałe wyniki: Wisła — Olśza 61:27 (21:14), Krowadza — Sokół 43:16 (17:11). Poniedziałek: Wisła — Sokół 46:11 (16:6), AZS — Olśza 24:16 (11:8), Cracovia — Krowadza 44:19 (19:11).

PIERWSZY KROK W GDĄNSKU

GDANSK, 6.1. (tel. wł.). W dniach 9, 10, 11, odbędzie się na Wybrzeżu pierwszy krok bokserki w hali sportowej w Sopocie. Do tej pory zgłoszono powyżej 50-ciu zawodników.

Dwa zwycięstwa ŁKS-u nad hokeistami poznańskiej Lechii

ŁÓDŹ, 6.1. (tel. wł.). — ŁKS — Lechia Poznań 1:1 (0:1, 3:0, 1:0). Zawiazat trójmecz z udziałem Siemianowiczanki i Lechii odbył się dwumecz ŁKS-u z mistrzem Okręgu Poznańskiego. Szlary nie przybyli, ponieważ zażądali 100 tys. zł za udział w turnieju, na co ŁKS nie mógł się zgodzić!

Łodzianie poraz trzech w tym sezonie spotkali się z Lechią. Pierwsza tereja nie zapowiadała wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Gra upływała pod znakiem obustronnych ataków, przyczem w grze ŁKS-u widać brak zdecydowania w sytuacjach podbramkowych. Bramkę dla poznańczyków zdobywa z wypadu Nuszczel.

W drugiej tereji sytuacja ulega radykalnej zmianie. Gospodarze przystępują do generalnej ofensywy, podważają tempo i spychają całą drużynę przeciwnika do obrony. Bramki padają ze strzałów: Króla, Głowackiego i Sokółowskiego. Podobny przebieg ma tereja tereja, ale zmęczeni atakiem łodzianie strzelają już mniej dokładnie, zdobywając tylko jedną bramkę, po skjeji solowej Kelma.

W spotkaniu rewanżowym w poniedziałek ŁKS powtórzył swój sukces, zwyciężając Lechię 3:1 (1:0, 2:0, 0:1). Bramki dla łodzian zdobyli: Łapczyński, Król i Kelma, dla Lechii — Nuszczel. Ponieważ mecz nie stał na tak wysokim poziomie, jak poprzednie spotkanie, głównie dlatego, że gospodarze poświęcili go na eksperymenty, próbując rozmaitych kombinacji swojego napadu. Mimo to, że we wszystkich trzech atakach zmiany spowodowały pewien chaos, łodzianie górowali zdecydowanie nad przeciwnikiem. Wynik mógłby być znacznie korzystniejszy, gdyby nie pechl, który ich przeludował.

W obydwu dniach ŁKS demonstrował dobry poziom gry, mając główną swą podporę w doskonałej parze obrońców Meternich i Werner. W pierwszym ataku wybijającym się zawodnikiem był

Dwa zwycięstwa ŁKS-u nad hokeistami poznańskiej Lechii

Kelma. W drugim napadzie, zwłaszcza w poniedziałkowym spotkaniu znakomicie wypadł Sokółowski. Znany hokeista wileński, Andrzejewski, który sędziował pierwszego dnia, twierdzi, że ŁKS jest najpoważniejszym pretendencem do tytułu mistrzostwa, a w każdym razie ma stuprocentowe szanse na zwycięstwo w półfinałowych spotkaniach z Legią.

ŁÓDŹ, 6.1. (tel. wł.). — Półfinałowy mecz o mistrzostwo Polski w hokeju pomiędzy ŁKS-em a Legią Warszawa odbędzie się w środę, o godz. 7-jej wieczorem w Łodzi. Łodzianie wystąpią w składzie: Makutynowicz, Werner, Meternich, Król, Kelma, Czyżewski, Sokółowski, Staniszewski, Głowacki.

Hokeiści Wisły triumfują

w czwórmeczu zakopiańskim

ZAKOPANE, 6.1. (tel. wł.). — W tych dniach odbył się turniej hokejowy z okazji jubileuszu Wisły, zorganizowany przez sekcję hokejową Wisły Zakopane, o puchar ofundowany przez prezydenta m. Krakowa, Wolasa. W turnieju wzięły udział Wisła Kraków w najlepszym swym składzie z olimpijczykiem Sokółowskim i najlepszą obecnie trójką w Polsce: inż. Jasiński, Palus, Kolasa, TS Piast z Cieszyrna, AZS Lublin i Wisła Zakopane. Jak można było przewidzieć zwycięstwo w turnieju odniosła Wisła z Krakowa, która pokonała Piastą 7:1 (3:0, 3:1, 1:0) i Wisłę Zakopane 29:3 (10:0, 8:0, 11:3).

Drugie miejsce zdobyła Wisła Zakopane, wzmocniona dwoma graczami z Wisły krakowskiej. Pokonała ona AZS Lublin 4:3 (1:0, 2:2, 0:1), w dogrywce 3-minutowej 1:0, ponieważ po trzech terejach był wynik remisowy 3:3.

O trzecie miejsce walczy AZS Lublin i Piast z Cieszyrna. Zasłużone zwycięstwo odniósł Były wice-mistrz okręgu ślą-

skiego Piast, bijąc AZS 8:3 (3:0, 4:3, 1:0). Zajęcie drugiego miejsca przez Wisłę zakopiańską jest jej wielkim sukcesem.

Zawody prowadzili sędziowie: Klabut i Korchański. Po ukończeniu turnieju odbyło się wręczenie pucharu. (T. S.)

ZAKOPANE, 6.1. (tel. wł.). — W poniedziałek hokejowa drużyna krakowskiej Wisły rozegrała spotkanie z reprezentacją Zakopanego, składającą się z zawodników Wisły Zakopane, Wisły Kraków (Peter. Dziubiński i Cisowski) oraz AZS Lublin. Krakowska Wisła wygrała 15:3 (9:0, 1:2, 5:1).

KRAKÓW, 6.1. (tel. wł.). — Drużyna hokejowa mistrza Krakowa TS Wisła wygrała w meczu towarzyskim z wice-mistrzem okręgu śląskiego KKS Mysłowice 8:2 (3:2, 2:0, 3:0). Bramkami podzieliła się doskonała trójka ataku: Jasiński, Palus, Kolasa.

Hokeiści C.K.S.-u przegrali na Śląsku 0:23

SIEMIANOWICE, 6.1. (tel. wł.). Hokeiści C.K.S.-u, którzy wystąpili do zawodów z mistrzem Śląska po jednym zaledwie treningu, ustępowali gospodarzom, zarówno pod względem szybkości, techniki opanowania krążka i rzadko przedostawali się na połowę przeciwnika. Mecz zakończył się klęską C.K.S.-u 0:23 (0:5, 0:7, 0:11).

Rewia siatkówki w Sopocie

GDANSK, 6.1. (tel. wł.). W dniach 10, 11 i 12 stycznia odbędzie się w Sopocie w sali liceum handlowego przy ul. Kościuszki 18 mistrzostwo Polski w piłce siatkowej dla młodzieży. Protokolat nad zawodami objął wojewoda gdański, inż. Stanisław Zralek. Udział biorą mistrzowie okręgów.

Pierwsza grupa: Pomorze, Radom, Łódź, Kraków.

Druga grupa: Warszawa, Gdańsk, Mazury, Lublin. Barwy okręgu gdańskiego reprezentować będzie KS Lechia, w której na czoło wybijają się Pogorzelska i Solecka.

WARUNKI PRENUMERATY od dnia 1 listopada miesięcznie zł. 72.— kwartalnie 208.— Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy”.

CENY OGŁOSZEN: Ogłoszenia drobne 10 zł. za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł. (tłusty drukiem 100% drożej). DO P. T. PRENUMERATORÓW zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacenie na konio PKO i nr 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wł. Łoginiński

Sport gromadzi chmury - bo...

„Sport is money” — dewizą w U.S.A.

Władze bezwzględnie wkraczają w bój

(Korespondencja własna ze Stanów Zjednoczonych)

NOWY JORK, w styczniu

Rząd amerykański ma wkrótce zacząć się sprawą upowszechnienia sportu w niższych szkołach. Przygotowany jest wielki program inwestycji sportowych dla młodzieży. Słery kierownicze są zdania, że udostępnienie sportu dla młodszych i wciągnięcie ich do organizacji sportowych da wychowawcom możliwość kontrolowania życia młodzieży w czasie poza nauką i odciążenia ją od innych mniej pożądanych dla młodzieży rozrywek.

Bunt niewiast

Studentki uniwersytetu w Salem oświadczyły, że nudzi je już ciągła rozróżnianie studentów, grających w piłkę nożną i postanowiły założyć kobiecą drużynę piłkarską. W wypadku odmowy ze strony władz uniwersyteckich studentki zagroziły strajkiem i bojkotem wszelkich zawodów sportowych.

Nie dopuście nas do gry — zobaczycie pustki na trybunach — grożą wojowniczo damy z Salem. Trzeba jednak stwierdzić, iż mimo wszystko niewiasty te są odrobine zarozumiałe — chyba, że taktyka ich ma jakieś specjalne cele, bo wszystko, jak wiadomo, możliwe jest w USA...

Niepokonany Robinson

Pomówmy jednak trochę o pięściarzach. Walka o mistrzostwo świata w wadze półśredniej między dwoma czarnymi pięściarzami Ray (Sugar) Robinsonem i Tommy Bellem, dała punktowe zwycięstwo Robinsonowi, rozstrzygając wreszcie zagmatwany problem mistrzowski w tej kategorii.

Tommy Bell był jedynym odważnym pięściarzem, który zgodził się spotkać w walce mistrzowskiej z Robinsonem, który nie przegrał jeszcze żadnej walki w swej kategorii, a przegrał w ogóle jedną walkę na 75 stoczonych w swej karierze. Poprzedni mistrz Marty Servo dwa razy odkladał termin walki z Robinsonem, aby wreszcie wycofać się z boksu pod pozorem choroby.

A na wyższych uczelniach?

Dzisiaj się nie wiele lepiej. Dzisiaj się wręcz źle. Odpowiedzialne czynniki amerykańskie z niepokojem patrzą na stosunki w uniwersyteckich szeregach sportowych.

General Taylor, komendant znanej szkoły wojskowej West Point, nawołuje do większej kontroli sportu na uniwersytetach i zniesienia zawodowości w drużynach uniwersyteckich. Taylor uważa, że studenci - sportowcy mogą najwyżej otrzymywać drobne sumy na bieżące wydatki. Konjunktura, jaka istnieje obecnie dla sportowców w Ameryce niema precedensu w historii sportu amerykańskiego i dlatego bogate kluby nowojorskie zabierają najlepszych sportowców armii i uniwersytetów.

Węgry dopuszczeni do Igrzysk Olimpijskich

Węgierski Komitet Olimpijski powiadomiony został przez Londyn, że Węgry mogą obesłać Igrzyska w r. 1952 r.

Z Węgrami i ZSRR chcą walczyć kolarze w r. 1947

Tegoroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Kolarskiego, zwołane na 26 i 27 bm. do Warszawy stało się okazją do dyskusji o 25-ciolecie pracy PZKol. Według projektu ustępującego zarządu rok najbliższy ma przynieść szereg sensacyjnych spotkań. Przede wszystkim rewanż meczu torowego z Węgrami (wygraliśmy w roku 1939 w Krakowie) oraz mecz szosowy z Związkiem Radzieckim na trasie Warszawa — Moskwa!

Projekty te zostaną szczegółowo przedyskutowane na walnym zebraniu, którego porządek dzienny w pierw-

Robinson oświadczył, że stoczy 10 walk z wszystkimi sklasyfikowanymi pięściarzami, po czym wycofa się z ringu, gdyż nie ma zamiaru walczyć tak długo, jak Louis, tym bardziej, że jego restauracja w Harlemie zabiera mu dużo czasu.

Waga wyżej

Tak się dzieje w półśredniej, a w średniej? (mowa oczywiście o mistrzostwach świata).

Tony Zale-Zaleski zdobył najwyższą nagrodę, jaka jest przyznawana bokserom w Ameryce t. zw. Edward J. Neil Memorial Trophy.

Nagrodę tę otrzymali dotąd najwybitniejsi pięściarze Ameryki: Jack Dempsey, Henry Armstrong, Joe Louis, Billy Conn, Barney Ross, Benny Leonard i honorowo Jimmy Walker, zmarły niedawno eksmistrz Nowego Jorku. Jednocześnie Zale-Zaleski został odznaczony za najpiękniejszą walkę roku, jaką stoczył z Rocky Graziano.

Prasa amerykańska omawiając nadanie nagrody Zaleskiemu twierdzi, że dostała się ona w dobre ręce. Pisze ona, że Zaleski jest typem skromnego człowieka o miłym obejściu, i co najważniejsze, o prawdziwie sportowym duchu i zachowaniu.

I wśród najcięższych

Billy Conn, który w lecie przegrał walkę mistrzowską z Louisem, zapowiedział, że wycofał się definitywnie z boksu, uważając, że 29-letni pięściarz nie wytrzyma dziś konkurencji młodych. Conn jednak napewno trochę przesadził.

Primo Carnera odniósł tu nowy sukces, jako zapasnik, zwyciężając w 35 minut Big Babe Sharkę przy małej zresztą widowni — zaledwie 2.000 widzów.

Olbrzym włoski, któremu nie bardzo powiodło się w boksie, nieco lepiej czuje się w zapasnictwie. Carnera jednak nie jest już pierwszą młodością — ale trudno, trzeba przecieć z czegoś żyć.

Ząbkująca piłka nożna

Piłka nożna ząbkuje. Wszystko przemawia za tym, że przyjmie się na gruncie U. S. A., ale prasa sportowa amerykańska nie daje jeszcze sobie rady z oceną urezów piłki nożnej w wydaniu europejskim.

Byłem na meczu reprezentacji uniwersyteckich Północ — Południe i z ciekawości nazajutrz zająłem, co pisze o tym meczu prasa. Znalazłem długi mętny opis z ostentacyjnym wnioskiem: „obecni u nas meczowi zawodowi piłkarze (soccer) stwierdzili, że obie drużyny grały dobrze, a najlepiej Geza Molnar”. Geza Molnar istotnie był najlepszym na boisku, o co przy takim nazwisku nie jest w Ameryce trudno...

Najlepsze pięści świata według klasyfikacji „The Ring”

Ostatnia klasyfikacja najlepszych bokserów, periodycznie zamieszczana w miesięczniku amerykańskim „The Ring” nie wnosi większych zmian. Z francuskich pięściarzy najlepszą lokatę posiada Theo Medina w wadze koguciej. — Jest on uważany za challengerz mistrza świata — Ortiza. Francuz jednak ostatnio choruje i pewnie nie prędko pokaze się na ringu. Cerdan ciągle znajduje się na szóstym miejscu i to za Abramsonem, którego zwyciężył.

Table with 4 columns: MUSZA, KOGUCIA, PIÓRKOWA, LEKKA. Lists names of boxers in various weight classes.

BELGRAD, JUVENTUS, AUSTRIA

emocjonowały widownię piłkarską Paryża

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”)

W OSTATNICH tygodniach roku 1946 stał się Paryż miejscem spotkania międzynarodowych wielkości piłkarskich. Po oficjalnych meczach z Anglikami, Czechosłowacją, Austrią i Węgrami, nastąpiły gościnnie występy Arsenalu i Juventusu u Racing Clubu; reprezentacja Belgradu zmierzyła się z Paryżem i Austrią (lub nie reprezentacją) złożyła również wizytę Racingowi.

Jeslibyśmy mieli na podstawie tego, co się widziało, ustalić listę klasyfikacyjną, wyglądałaby ona następująco: 1) Belgrad, 2) Juventus, 3) Austria. O Arsenalu można powiedzieć: między innymi zjawiał się też...

Wyniki same nie decydują. W każdym razie warto zauważyć, że Arsenal został pokonany przez Racing, który przegrał z Juventusem i Austrią i w rozgrywkach mistrzowskich nie odgrywa poważniejszej roli. Arsenal w ogóle rozczarował.

Przedstawiciele szkoły środkowo-europejskiej zdolali znów umocnić swój prestiż.

Jugosłowianie najlepsi

Po zdecydowanym zwycięstwie Jugosłowian nad Paryżem nasuwała się naturalnie kwestia, czy dalszy sobie radę ze silniejszym przeciwnikiem? W pierwszym dniu Bożego Narodzenia wystąpił Belgrad w Lille,

gdzie zwyciężył znacznie silniejszą niż Paryż, Północną Francję w stosunku 2:1!

Technicznie byli Jugosłowianie najlepší ze wszystkich zagranicznych drużyn, jakie bawiły ostatnio w Paryżu. Jednak nie wszystko klapowało tak, jak należy. Już w Paryżu dało się zauważyć zdenerwowanie w szeregach gości z chwilą, gdy przeciwnik przez jakieś 15 minut ostrzej naciskał. W Lille po trzykrotnym zwycięstwie demonstracji wysokiego kunstzu przez Jugosłowian, Francuzi dodali gazu i wytrębili gości całkowicie z konceptu. W konsekwencji Jugosłowianie stracili nerwy i pewność i skoncentrowali wszystkie swe wysiłki na utrzymaniu, jak się tylko da, przewagi jednej bramki. Nie cofano się nawet przed sztucznym przedłużaniem przerwy, powstających w grze. Odnosiło się wrażenie, że Jugosłowianie cierpią na „obawę przed klęską”. Było to niepotrzebne i niezrozumiałe, gdyż posiadali oni tak liczne atuty, że powinni byli utrzymać grę pod swoją kontrolą.

Była to skaza, która wszystkim rzucała się w oczy. Nie mniej charakterystyczny był fakt, że Austria i Juventus demonstrowali wspaniałą grę tylko przez 45 minut! Stąd nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście wszyscy ci Jugosłowianie, Włosi, Austriacy, mimo swojej wspaniałej techniki, mają dość sił na przetrzymanie pełnych

90 minut, naturalnie w dobrym tempie?

Walc wiedeński

Ktoby sądził, że austriacka piłka nożna przestała istnieć, tego występ Austrii nauczył, że sprawa ma się inaczej. Nie chodzi nawet o wysokie zwycięstwo nad Racingiem. W pierwszej połowie zademonstrowali wiedeńscy piłkarze, która porwała wszystkich znawców. Mimo to jednak więcej odpowiadał nam Juventus. Włosi grają energiczniej, bardziej przekonywująco. Odnosiło się wrażenie, że Austria koncertowała głównie dzięki słabemu przeciwnikowi. Obrona Racingu jest marna, a pomoc grała, jak na francuskie stosunki, również słabo. Poprawiła się dopiero w meczu z Juventusem.

Krótko mówiąc, wydaje nam się, że przy silniejszej pomocy sztuki Austrii nie wiele by zdziałała, gdyby napadli przed siebie przebiegawcy, podczas gdy Juventus dałby sobie radę nawet przy lepszym bloku defensywnym przeciwnika.

Triumf techniki

Wysnuwanie wniosków na podstawie powyższych występów na temat stosunku sił poszczególnych partnerów byłoby błędem, już choćby z tego względu, że w Racingu w obecnej formie nie może być miernikiem. Dla tego też chcemy jedynie naszkicować wrażenie, jakie wywoływał występ naszych zagranicznych gości w stosunku do francuskiego piłkarstwa. I w tym wypadku stwierdzić można jedno: wszyscy ci Angliki, Jugosłowianie, Austriacy, Włosi przewyższają Francuzów w umiejętnościach technicznych. Nawet w Lille istniała na tym polu przewaga gości, mimo, że północna Francja reprezentuje najlepszy element futbolowy Francji. Identyfikacja miała się zresztą sprawa w Marsylii, gdzie Olympique przegrał z Bata 3:5.

Jakże więc wytłumaczyć sobie sukcesy francuskiej reprezentacji w roku 1945? Bardzo prosto! Francja posiada obecnie doskonałą Drużynę Narodową, która poziomem swym przewyższa przeciętną drużyn klubowych. Drużyna Narodowa ma swój własny system, który konsekwentnie stosuje i nim też zakrywa pewne słabości na polu techniki.

Wypadki takie zdarzają się (owszem, tak było też i w Polsce do roku 1939. Przyp. Red.). Można więc wygrać spotkanie z technicznie bardziej dojrzałymi zespołami, jednak na długi dystans wyższa kultura da też lepsze owoce.

Niech posłuszny, jako pociecha dla Środkowej Europy. Edgar

W Tyrolu nie lepiej

Na balu zaprowadzono do honorowego stołu, ogłoszono oficjalne powitanie. Wkrótce jednak uczuliliśmy się również w tym otoczeniu nieswojo. Szczególnie w chwili, gdy żona pana prezydenta Związku po trzykrotnym wiwacie na cześć dr. Schuschnigga, szepnęła nam dyskretnie na uszko: „wiecie panowie, każdy z nas woła niech żyje Schuschnigg a w sercu mamy „heil Hitler”, gdyż tylko on wyratuje nas z tej biedy”.

Compris? — powiedział mój kolega. Co szybciej pożegnaliśmy się, gdyż znaki zbliżającego się „Anschlussu” były zbyt widoczne, mimo, że w kilka dni później prezydent austriackiej republiki dr. Miklas na przyjęciu prasowym oświadczył: „Austria jest krajem wolnym i chce nim na zawsze pozostać”.

To, że wielu Tyrolczyków nosisło białe pończochy nie wpadło nam w oko. Dopiero później w Pradze, „zrozumielśmy” tę modę, ale to już inna historia.

Vico Rigassi

Jak to było w Ga. Pa? Wspomnienia Szwajcara z ostatnich Igrzysk

VICO RIGASSI jest dziennikarzem sportowym Szwajcarii. Znamy go również w Polsce, gdzie bawił w Krynicy z okazji mistrzostw świata w hokeju na lodzie. Rigassi jest specjalistą radiowym i z tej racji wile podrozuje. Ostatnio zamieszcił on w prasie szwajcarskiej wspomnienie z zimowych Igrzysk Olimpijskich w r. 1946 w Garmisch Partenkirchen, które jest wysoce charakterystyczne dla stosunków, jakie panowały w hitlerowskim sporcie, cieszącym się w swoim czasie w niektórych kołach Polski wielkim wzięciem i uznaniem. Posłuchajmy co pisze Rigassi:

O tym, że Hitler jest prorokiem pogody do tej pory nie wiedzieliśmy, wiedzieliśmy natomiast, że by byłoby rzeczą niebezpieczną temu zaprzeczyć, gdyż szpiegostwo nazistowskie działało wszędzie, nawet w kabinach reporterskich i pokojach hotelowych.

Studenci z gestapo

Niemieckie radio zorganizowało służbę sprawozdawczą doskonale, nie zapomniało naturalnie o polityce. Każdemu z zagranicznych reporterów przedstawiono dobrze wyglądającego młodzieniaszka.

— Będzie on panów tłumaczem — powiedziano nam.

Na moją uwagę, że reporterzy szwajcarscy nie potrzebują przecież tłumacza odpowiedziano: — Nic nie szkodzi, będzie za Was załatwiał drobne sprawy, biegł po gazety i papierosy.

I rzeczywiście, każdego poranka rozlegało się u drzwi naszych dyskretnie pukanie i 22-letni student Drassler meldował się uprzejmie do naszej dyspozycji. Towarzyszył nam przez cały dzień z małą przerwą obiadową i żegnał nas o 22-ej po zakończeniu audycji.

Początkowo nie mogliśmy się zorientować, później dowiedzieliśmy się, że ci uprzejmi studenci stojący do usług zagranicznym dziennikarzom byli prosto agentami Gestapo i mieli obowiązek kierownikowi swemu składać każdego wieczoru meldunek o tym, co słyszeli i widzieli. Oficjalnej cenzury w owym czasie jeszcze nie było, ale ta „dyskretna osobista obserwacja” była jeszcze gorsza. Mógłby o tym coś niecoś opowiedzieć znany radioreporter praski kol. J. Laufer.

Propaganda nazistowska szła na pełnym gazie. Usiłowano doprowadzić do stworzenia Międzynarodowego Związku Radioreporterów. Próba uprzednia w Berlinie nie powiodła się, powtórzono ją więc w Garmisch. Stworzono komisję, która nie dała jednak rezultatu wobec zblokowanego oporu mego, węgierskiego kolegi Pluhara oraz Francuza Geo Andre, który padł w Algerze. Powtarzano nam raz poraz oświadczenie Gebelsa w Berlinie: „Panowie, przeciwnicy Niemiec twierdzą, że gry olimpijskie chcemy przemienić w propagandę narod.-socjalistyczną, jest to kłamstwem, kto jak kto, ale ja musiałbym o tym przecieć przede wszystkim wiedzcie!”

Troszczyli się o Polaków

Interesujące było z jaką pieczo-

lowitością odnoszono się w Garmisch przed wszystkim do reporterów Austrii, Czechosłowacji, Polski, Holandii, Norwegii i Danii. Leżało widocznie w interesie Berlina, by właśnie w tych krajach, przeznaczonych zapewne wówczas już na żer hitleryzmu, wywołać jak najlepsze wrażenie o gościnności niemieckiej.

Obiektywnie należy przyznać, że poza tym organizacja była znakomita. Pracę reporterom ułatwiano na każdym kroku. A była ona nielatwa i wyczerpująca, ze względu na bogaty program.

Igrzyska zakończyły się w niedzielę. Ponieważ w najbliższych dniach zaczynał się FIS w Innsbrucku postanowiłem z kolegą pozostać w Garmisch jeszcze dwa dni. Nic z tego nie wyszło. Gdy w poniedziałek wszedłem do hallu hotelowego, otoczyły mnie ze wszystkich stron wysoce nieuprzejme spojżenia.

Wkrótce miałem wytłumaczenie. Portier wręczył mi nadzwyczajne wydanie „Völkischer Beobachter”, z którego dowiedziałem się, że w Davosie zamordowano „towarzysza partyjnego Guslova” i że rząd szwajcarski jest współwinny zbrodni, zorganizowanej przez światowe żydostwo.

Próbowałem prostacko, ale nadaremnie. W południe rozeszła się pogłoska, że wszyscy Szwajcarzy bawiący w Niemczech zostaną za-